



PROBLEMATYKA TRAKTATU „DE FALLACIIS”

Według Jamesa Weishepla niewielkie dzieło *De fallaciis*, będące komentarzem do Arystotelesowskiego *Sophistici Elenchii* i poświęcone problematyce błędów logicznych mogących pojawić się w argumentacji sofistycznej, zostało napisane przez św. Tomasza z Akwinu podczas jego uwięzienia w rodzinnym zamku w Roccaseca w latach 1244-1245. Informacja ta pochodzi już z wczesnych relacji Wilhelma z Tocco, żyjącego w XIII wieku dominikanina, autora średniowiecznego biografii Tomasza (*Vita S. Thomae Aquinatis*), który zbierał dokumenty podczas procesu kanonizacyjnego Akwinaty. Zagadnienie, czy Tomasz z Akwinu rzeczywiście w tym latach napisał *De fallaciis* pozostaje jednak kwestią sporną wśród historyków filozofii średniowiecznej. Weishepl referuje, iż „Angelus Waltz zaprzecza, aby znane pod tym tytułem dzieło było istotnie tym samym, które wymienia Wilhelm z Tocco”¹. Według Waltza, data napisania *De fallaciis* w latach 1244-1245 jest mało prawdopodobna, ponieważ Tomasz napisał wszystkie dzieła z zakresu logiki w ostatnim okresie swojego życia. Podobnie Martin Grabmann uważa, że dzieło to nie zostało napisane w okresie uwięzienia w Roccasecca. Niemiecki historyk umiejscawia je między rokiem 1268 a 1272.

Jednakże historycy tacy jak Antonius Michelitsch oraz Pierre Mandonnet są zdania, że *De fallaciis* było rzeczywiście pierwszym dziełem napisanym przez Tomasza i zostało napisane w 1244 roku. Sam Weishepl przychyła się do tego stanowiska i uważa, iż „nie ma żadnych

Pierwodruk: Tomasz z Akwinu, *Opuscula*, red. naukowa M. Zembrzuski, A. Andrzejuk, przy współpracy zespołu D. Zapisek, M. Płotka, T. Pawlikowski, D. Lipski, A. Filipowicz, seria: *Opera Philosophorum Medii Aevi. Textus et studia*, Tom 9, fasc. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2011, s. 207-248 (ISBN: 978-83-7072-665-2).

© Magdalena Płotka

¹ James A. Weishepl OP, *Tomasz z Akwinu. Życie, myśl i dzieło*, tłum. Cz. Wesołowski, „W drodze” Poznań 1985, s. 55.

wątpliwości, iż znane z wszystkich publikacji *De fallaciis* jest rzeczywiście tym samym dziełem, o którym wspomina Wilhelm z Tocco².

Teoria błędów sofistycznych przedstawiona w dziełach *De fallaciis* wraz z gramatyką filozoficzną stanowią źródła średniowiecznej logiki *modernorum*³, którą odróżnia się od logiki koncentrującej się na teorii Arystotelesa (tzw. *logica antiqua* obejmująca zarazem *logica vetus* i *logica nova*), i której dojrzałe sformułowanie można znaleźć w *Summulae Logicales* Piotra Hiszpana. Wpływy gramatyki filozoficznej w *logica moderna* obecne są chociażby w zastosowaniu teorii własności terminów (*appellatio, suppositio* itp.) Dużo większy wpływ na doktryny logiczne późnośredniowiecznych filozofów wywarł jednak traktat Arystotelesa *Sophistici Elenchii*. W komentarzach do tego dzieła takich jak *Summa Sophisticorum Elencorum, Fallacie Vindobonenses* czy *Fallacie Parvipontanae*, pisanych w latach 1142 a 1240 czyli w okresie pomiędzy śmiercią Piotra Abelarda a pojawieniem się *Summulae Logicales* Piotra Hiszpana, można doszukać się wielu problemów stanowiących antecedencje zagadnień logiki modernistycznej⁴. Podobnie omawiany w tym artykule traktat *De fallaciis* rozważa problemy będące w centrum zainteresowań późnych logików (teoria konsekwencji, problem sygnifikacji zdań itp.). Ma on niemalże identyczną strukturę jak traktat *Fallacie Parvipontanae* (traktat ze szkoły *Parvipontani* omawia dodatkowo *fallaciae univocationis*⁵, której nie ma omawia *De fallaciis*). Jednocześnie, traktat ten odnosi się pośrednio do dzieła Piotra Hiszpana. Jak Weishepl zauważa, „jest to praca bardziej spójna niż *Sophistici Elenchii* Arystotelesa, na której generalnie rzecz biorąc, (...) się opiera”⁶. Rzeczywiście, *De fallaciis* jest pracą nie tylko znacznie bardziej, niż dzieło Arystotelesa, drobiazgową, obszerną, zilustrowaną różnymi przykładami błędnych rozumowań, lecz także dużo bardziej systematyczną niż traktat *Summulae Logicales* Piotra Hiszpana, z którym zresztą dzieli wiele wręcz identycznych fragmentów. Obecność paralelnych fragmentów w *De fallaciis* i *Summulae Logicales* może skłonić do wniosku, że autor musiał znać dzieło Piotra Hiszpana. Czy Tomasz mógł je znać ze swoich studiów z Neapolu? Zakładając, że *Summulae Logicales* powstały około 1240 roku, odpowiedź wydaje się twierdząca⁷. Gdyby jednak wziąć pod uwagę badania Roberta Stappera, który na podstawie notatek Roberta Kilwardby’ego na marginesach *Codex Ambrosionus*, zawierającego dzieła Hiszpana datuje jego

² Tamże, s. 55-56.

³ L. M. de Rijk, *Logica modernorum. A contribution to the history of early terminist logic*, vol. I On the Twelfth Century Theories of Fallacy”, Assen 1962, s. 20.

⁴ Tamże, s. 83.

⁵ L. M. de Rijk, dz. cyt., s. 138.

⁶ J. Weishepl, dz. cyt., s. 55.

⁷ Taką datę sugeruje L. N. de Rijk, zob. L. M. de Rijk, dz. cyt., s. 19.

Summulae na okres między 1246 a 1250⁸, okazuje się, że *De fallaciis* musiałyby być, jak sugeruje zresztą Grabmann, dziełem późniejszym.

Podobieństwo *De fallaciis* zarówno do *Summulae Logicales* jak i *Fallaciae Parvipontane* sytuuje to dzieło w tradycji dwunasto- i trzynastowiecznych komentarzy do *Sophistici Elenchii*, z których wyrasta *logica modernorum*. Dzieło to składa się z osiemnastu rozdziałów poprzedzonych wstępem, w których omówionych jest czternaście typów błędów logicznych. We wstępie Autor definiuje logikę jako „naukę rozumową”, w obrębie której rozróżnione zostają dwa typy rozumowania: słuszny, czyli poprawny i wolny od błędów, oraz niesłuszny, czyli taki, w którym obecne są *fallacia*⁹. Rozumowanie ujęte samo w sobie nazywane jest sylogizmem, jednak to samo rozumowanie staje się dyskusją, jeżeli odbywa się pomiędzy dwojgiem ludzi (respondentem i oponentem)¹⁰. Autor wymienia cztery „gatunki dyskusji”: dyskusja doktrynalna czyli demonstratywna jest dyskusją specyficzną dla nauk, w której wychodzi się od zasad „poznawalnych przez się”. Zachodzi ona przede wszystkim między nauczycielem a uczniem¹¹. Dyskusja dialektyczna różni się od demonstratywnej tym, że jej początkiem nie są zasady, lecz przesłanki prawdopodobne (*probabilia*). O ile zatem skutkiem dyskusji demonstratywnej jest wiedza, o tyle skutkiem dyskusji dialektycznej jest opinia. Trzeci rodzaj dyskusji z kolei to dyskusja nakłaniająca, czyli polemiczna, w której zmierza się ku zdobyciu wiedzy o danej rzeczy za punkt wyjścia obierając twierdzenia respondenta. Ostatni, czwarty typ dyskusji to dyskusja sofistyczna, której skutkiem i celem nie jest ani wiedza, ani opinia, lecz „chwała prowadzącego dyskusję”. Dyskusja ta wychodzi albo od przesłanek prawdopodobnych (które nie są prawdziwe), albo bezpośrednio od fałszywych twierdzeń, albo też od „argumentacji za fałszywymi twierdzeniami”¹². Cechą charakterystyczną dyskusji sofistycznej jest zatem nie tyle wyjście od jawnie fałszywych przesłanek (wówczas sylogizm jest po prostu fałszywy), ale, jak dalej Autor przekonuje, wnioskowanie za pomocą samej argumentacji z prawdziwych (lub pozornie prawdziwych) przesłanek o fałszywych wnioskach.

⁸ Piotr Hiszpan, *Traktaty logiczne*, przełożył T. Włodarczyk, PWN, Warszawa 1969, 1.01., s. XIII.

⁹ „Quia logica est rationalis scientia, et ad ratiocinandum inventa; ratiocinari autem contingit recte et non recte.” *De fallaciis*, Proemium Sancti Thomae de Aquino authenticitate dubium Textum Taurini 1954 editum ac automato translatum a Roberto Busa SJ in taenias magneticas denuo recognovit Enrique Alarcón atque instruxit.

¹⁰ „Sed ratiocinatio quae est ad alterum, non solum est syllogismus vel argumentatio, sed disputatio: vertitur enim inter duos, scilicet inter opponentem et respondentem”. Tamże.

¹¹ „Doctrinalis sive demonstrativa est quae ad scientiam ordinatur, procedens ex primis et veris et per se notis et propriis principiis illius scientiae de qua fit disputatio; et hoc vertitur inter docentem et addiscentem”. *De fallaciis*, Caput 2, tamże.

¹² „Sophistica autem est tendens ad gloriam ut sapiens esse videatur: unde dicitur sophistica quasi apparens sapientia. Et procedit ex his quae videntur esse verae sive probabilia, et non sunt, vel simpliciter falsas propositiones assumendo, quae videntur esse verae, vel in virtute falsarum propositionum argumentando”. *De fallaciis*, caput 2, dz. cyt.

Autor analizując strukturę dyskusji sofistycznej wyróżnia w niej dwa elementy: „granicę” oraz sposoby argumentacji sofistycznej. Granicą czyli kresem dyskusji jest uzyskanie w wyniku argumentacji fałszywego twierdzenia. Autor za Arystotelesem wymienia pięć takich „granic”: przeciwdowód, fałsz, paradoks, solecyzm i „bredzenie”¹³. Przeciwdowód polega na zaprzeczeniu w dyskusji powziętych założeń¹⁴. Przykład takiego przeciwdowodu wygląda następująco:

Cokolwiek kupiłeś, to zjadłeś.

Kupiłeś surowe mięso.

A zatem zjadłeś surowe mięso¹⁵.

Zakładając, że respondent stwierdził, że „nie jada surowego mięsa”, można w przeciwdowodzie „wykazać” negację tezy respondenta obierając taką dodatkową przesłankę („cokolwiek kupiłeś, to zjadłeś”), z której wynika negacja tej tezy.

Kolejną „granicą” jest *elenchos*¹⁶, czyli sylogizm sprzeczności, który polega na wykazaniu sprzeczności w wywodach respondenta. Trzecia „granicą” to paradoks, czyli twierdzenie wbrew powszechnej opinii, które zarazem nie jest twierdzeniem fałszywym. Autor twierdzi, że za paradoks można uznać twierdzenie, że „gwiazda jest większa od ziemi”. Takie zdanie jest paradoksalne dlatego, że jednocześnie jest wbrew „powszechnemu rozsądkowi” i zarazem nie jest fałszywe¹⁷. Dalej, solecyzm jest błędem przeciw zasadom gramatyki, którego przykładem jest wyrażenie „mężczyzna biały” (*homo albus*). Piątą „granicą” dyskusji sofistycznej jest bredzenie, które Autor definiuje jako „niepotrzebne powtarzanie tego samego”.

Omówiwszy granice dyskusji sofistycznej Autor przedstawia sposoby argumentacji sofisty. O ile argumentacja dialektyczna prawomocna jest w zależności od „miejsca prawdy” (*locus verus*), o tyle pozorna prawomocność argumentacji (sofistycznej) oparta jest o tzw. „miejsca sofistyczne” (*locus sophisticus*). Takim „miejscem prawdy” jest w argumentacji

¹³ „Unde de duobus oportet tractare: primo de huiusmodi metis; secundo de modis argumentandi quibus sophistae nituntur ad metas ducere respondentem. Sunt autem metae quinque: scilicet redargutio, falsum, inopinabile, soloecismus et nugatio.” *De fallaciis*, caput 3, tamże. Por. Arystoteles, *O dowodach sofistycznych*, dz. cyt., 165b, s. 478.

¹⁴ „Redargutio est praenegati concessio, vel praeconcessi negatio in eadem disputatione vi argumentationis factae. Tamże.

¹⁵ „Quicquid emisti comedisti; carnes crudas emisti: ergo carnes crudas comedisti”. Tamże.

¹⁶ Por. Arystoteles, *O dowodach sofistycznych*, dz. cyt., 165b, s. 478.

¹⁷ „Inopinabile est quod est contra communem opinionem omnium, vel plurium, quod tamen non est falsum. Differt autem a falso, quia omne falsum est inopinabile, sed non convertitur: quia aliquid est contra opinionem communem, quod tamen non est falsum, erit tamen inopinabile, sicut stellam esse maiorem terra”. *De fallaciis*, caput 3, dz. cyt.

dialektycznej moc inferencji, czyli zdolność wynikania wniosków z najwyższych zasad¹⁸. Podobnie, „miejszem sofistycznym” jest zdolność wyprowadzania wniosków z przesłanek, z których następnie wynika dowolne zdanie fałszywe mające pozór prawdziwości. Autor za Arystotelesem podaje przykład argumentacji sofistycznej:

Ty poznajesz nadchodzącego.

Ale Koryskos jest nadchodzący.

A zatem poznajesz Koryskosa¹⁹.

Sama struktura powyższej argumentacji jest poprawna, jednak wniosek jest fałszywy. Jest tak dlatego, że powyższe wnioskowanie oparte jest o fałszywą zasadę: „cokolwiek prawdziwe jest o przypadłości, prawdziwe jest także o podmiocie”. „Miejsce sofistyczne”, czyli pewną formułę dowodzenia, to dzięki czemu dana argumentacja jest sofistyczna (fałszywa z zachowaniem pozoru prawdziwości) można zatem sprowadzić do dwóch elementów: po pierwsze, do racji pozoru (*causa apparentiae* albo *principium motivum*), czyli tego, co skłania człowieka do akceptacji argumentacji pomimo jej fałszywości; po drugie, do przyczyny nieistnienia (*causa non existentiae*), czyli do tego, co jest przyczyną błędu w argumencie²⁰. Każdy błąd zatem składa się z racji skłaniającej człowieka do jego uznania oraz przyczyny nieistnienia, czyli przyczyny fałszywości.

Takimi „miejscami sofistycznymi” czyli schematami dowodzenia, receptami na sprawną argumentację²¹ są właśnie *fallacia*. Za Arystotelesem Autor dzieli *fallacia* na „w mowie” (*in dictione*), oraz „poza mową” (*extra dictionem*). W mowie występuje sześć takich „błędów sofistycznych”: wieloznaczność, amfibolia, akcent, złożenie, podział i forma wyrażenia²². Autor jako pierwszą analizuje wieloznaczność, definiując ją jako „wieloraką sygnifikację jednej i tej samej nazwy”²³. Wieloznaczność zachodzi zatem wówczas, gdy jedna i ta sama nazwa sygnifikuje wiele rzeczy. Racją skłaniającą do uznania wieloznaczności jest jedność tego samego wyrażenia,

¹⁸ „Locus autem verus firmitatem dialecticae argumentationis praestans, est habitudo inferentis ad illatam, quae dicitur maxima”. *De fallaciis*, caput 4, dz. cyt.

¹⁹ „Cognosco venientem. Coriscus est veniens. Ergo cognosco Coriscum”. Tamże.

²⁰ „Unde ad praedictum locum sophisticum duo concurrunt: unum quod est causa apparentiae, quod facit argumentum apparere bonum, et dicitur etiam principium motivum, quia movet hominem ad hoc ut argumento sophistico assentiat (...) aliud est principium defectus, quia scilicet facit defectum necessitatis in argumento: et vocatur etiam causa non existentiae”. Tamże.

²¹ Arystoteles, *Topiki*, przełożył, wstępem i komentarzem objaśnił Kazimierz Leśniak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978, s. XI.

²² „Sunt igitur loci sophistici in dictione sex: scilicet aequivocatio, amphibologia, accentus, compositio, divisio, et figura dictionis.” *De fallaciis*, caput 5, dz. cyt.

²³ „Est autem aequivocatio unius et eiusdem nominis diversa signification”. *De fallaciis*, caput 6, dz. cyt.

w którym wyrażenie nie jest jedno po prostu, lecz jest jedno w możliwości. Potencjalna jedność wyrażenia polegałaby na jego odniesieniu do jednego ze swoich korelatów. Źródłem fałszu jest z kolei wielorakość rzeczy sygnifikowanych. Trzem rodzajom wieloznaczności (zasadniczej, metaforycznej oraz wielorakiej współsygnifikacji), odpowiadają trzy typy błędów wynikających z wieloznaczności. Wieloznaczność zasadnicza występuje wtedy, gdy jedno wyrażenie posiada wiele znaczeń, jak w przypadku słowa „pies”, które oznacza zarówno szczekające zwierzę, jak i konstelację gwiazd. Warto zauważyć, że w traktacie *Fallaciae Parvipontane* za źródło tego typu wieloznaczności wskazano pierwszą i drugą impozycję (*prima et secunda impositio*)²⁴. Przykładem wykorzystania tego typu wieloznaczności może być wnioskowanie:

Wszelki pies szczeka.

Gwiazda niebieska jest psem.

A zatem gwiazda niebieska szczeka²⁵.

Autor zauważa, że obie przesłanki sylogizmu są prawdziwe, mimo to sylogizm jest obarczony *fallacium*, ponieważ termin średni sylogizmu, mianowicie wyrażenie „pies” w obydwu przesłankach sygnifikuje coś innego, jest użyty w różnych swoich impozycjach.

Wieloznaczność metaforyczna zachodzi wówczas, gdy jedna nazwa sygnifikuje jedną rzecz w sposób zasadniczy, a drugą w sposób metaforyczny:

Cokolwiek biegnie (*currit*), posiada stopy.

Tybr biegnie (*currit*).

A zatem Tybr posiada stopy²⁶.

Z kolei w trzecim rodzaju wieloznaczności mamy do czynienia z wieloraką współsygnifikacją form części mowy²⁷:

Ktokolwiek powstał, stoi.

Siedzący powstał.

²⁴ L. M. de Rijk, dz. cyt., s. 136.

²⁵ „Omnis canis est latrabilis. Caeleste sidus est canis. Igitur caeleste sidus est latrabile” *De fallaciis*, caput 6, dz. cyt.

²⁶ „Quidquid currit, habet pedes. Tiber currit. Igitur Tiber habet pedes”. *De fallaciis*, caput 6, dz. cyt.

²⁷ „Tertia species est quae provenit ex diversa consignificatione, quae quidem attenditur circa accidentia partium orationis sicut secundum tempus, numerum, genus, personam et similia”. *De fallaciis*, caput 6, dz. cyt.

A zatem siedzący stoi²⁸.

Błądność powyższego rozumowania polega na tym, że w mniejszej przesłance termin „siedzący” występuje w czasie przeszłym niedokonanym, zaś we wniosku ten sam termin występuje w czasie teraźniejszym. Wieloznaczne zatem użycie czasu gramatycznego (jak i innych przypadłości mowy) jest źródłem „miejsca fałszu”.

O ile wieloznaczność polega na tym, że jedno wyrażenie sygnifikuje wiele różnych przedmiotów, o tyle amfibolia różni się od wieloznaczności tym, że jedno zdanie sygnifikuje wiele (stanów) rzeczy²⁹. Miejsca pozoru i miejsca fałszu w przypadku amfibolii są analogiczne do tych odnoszących się do wieloznaczności i podobnie jak w przypadku wieloznaczności, Autor wymienia trzy rodzaje amfibolii. Pierwszy rodzaj dotyczy wypowiedzi, która sygnifikuje wiele rzeczy w ten sam sposób zasadniczo, ale według różnych ujęć konstrukcji. Przykładem typu tego wyrażenia jest „książka Arystotelesa”, które może oznaczać zarówno książkę napisaną przez Arystotelesa, jak i posiadaną przez Arystotelesa³⁰. Drugi typ amfibolii polega na sygnifikacji wielu rzeczy przez jedną wypowiedź według różnych konstrukcji³¹. Autor podaje przykład takiego wnioskowania:

Którzykolwiek są biskupami (biskupa), są kapłanami.

Lecz te osły są biskupa (biskupami).

Zatem te osły są kapłanami³².

Fałszywość powyższego wnioskowania polega na tym, że termin mniejszy jest użyty w podwójnym znaczeniu. Termin „biskupi” może występować w przypadku mianownika w konstrukcji nieprzechodniej, oraz w konstrukcji przechodniej w dopełniaczu.

²⁸ „Quicumque surgebat, stat. Sedens surgebat. Ergo sedens stat”. *De fallaciis*, caput 6, dz. cyt.

²⁹ „Sicut autem aequivocatio provenit ex eo quod dictio penitus eadem plura significat, sic amphibologia ex eo quod una oratio penitus eadem plura significat”. *De fallaciis*, caput 7, dz. cyt.

³⁰ „Prima species provenit ex eo quod una oratio principaliter plura significat manente eadem constructione, propter diversam habitudinem constructorum: sicut haec oratio liber Aristotelis plura significat, si semper istae duae dictiones construantur eodem modo; sed tamen propter diversam habitudinem diversa significant”. *De fallaciis*, caput 7, dz. cyt.

³¹ „Secunda species provenit ex eo quod una oratio plura significat propter diversam ordinationem partium, ex eo quod aliqua dictio potest construi cum alia transitive vel intransitive”. *De fallaciis*, caput 7, dz. cyt.

³² „Quicumque sunt episcopi, sunt sacerdotes. Isti asini sunt episcopi. Ergo isti asini sunt sacerdotes”. *De fallaciis*, caput 7, dz. cyt.

Trzeci gatunek amfibolii polega (jak w przypadku wieloznaczności) na sygnifikacji metaforycznej: wypowiedź „orać brzeg morski” może oznaczać zarówno bruzdę w brzegu morskim, jak i metaforycznie może oznaczać „pracę na próżno”³³.

Kolejnym błędem „w mowie”, które analizuje Autor jest błąd złożenia i podziału. Wypowiedzi dzielą się na takie, których poszczególne części są od siebie oddzielone, oraz na takie, których części są złożone. W zależności od tego, czy wyrażenia są oddzielone czy złożone, dana wypowiedź może sygnifikować na wiele sposobów. Przyczyną pozoru tego błędu jest potencjalna jedność wypowiedzi, która sygnifikuje wiele rzeczy, przyczyną fałszu zaś jest różnorodność sygnifikowanych rzeczy. Błąd złożenia i podziału może zatem występować, gdy orzecznik łączący wiele wyrażen w zdaniu stoi albo w koniunkcji łącznej albo rozłącznej³⁴. Autor podaje przykład takie rozumowania:

Cokolwiek jest dwa i trzy, jest to dwa.

Lecz pięć to dwa i trzy.

Zatem pięć to dwa³⁵.

Fałszywość tego paralogizmu polega na tym, że przesłanka mniejsza jest użyta w podwójnej konstrukcji: raz w konstrukcji złożenia (wówczas jest prawdziwa, bo pięć rzeczywiście to dwa i trzy), a raz w konstrukcji oddzielenia (wówczas jest fałszywa, ponieważ pięć nie jest ani dwójką, ani trójką). Może także ten rodzaj błędu podziału i złożenia występować w połączeniu jednego wyrażenia z różnymi wyrażeniami w jednej wypowiedzi³⁶.

Omawiając błąd złożenia i podziału Autor podaje przykład takiej oto argumentacji:

Cokolwiek może być białe [możliwe jest, że jest białe], możliwe jest, że to jest białe.

Lecz czarne może być białe [możliwe jest, że czarne jest białe].

³³ „Tertia species est quando una oratio principaliter significat unum, et aliud metaphoricè sive transumptive, sicut haec oratio: littus aratur, principaliter significat littoris scissuram, transumptive vero operis amissionem”. *De fallaciis*, caput 7, dz. cyt.

³⁴ „Secundus modus provenit ex eo quod aliquando praedicatum, in quo plura adunantur per coniunctionem copulativam vel disiunctivam, potest attribui subiecto coniunctim vel divisim”. *De fallaciis*, caput 8, dz. cyt.

³⁵ „Quaecumque sunt duo et tria, sunt duo. Sed quinque sunt duo et tria: ergo quinque sunt duo”. *De fallaciis*, caput 8, dz. cyt.

³⁶ „Tertius modus est quando una dictio potest coniungi diversis dictionibus in locutione positus”. *De fallaciis*, caput 8, dz. cyt.

A zatem możliwe jest, że czarne jest białe³⁷.

Poprawność powyższego paralogizmu zależy od tego, czy przesłankę mniejszą interpretuje się *modalis de re* czy *modalis de dicto*. Warto przypomnieć, że modalne zdania z kwalifikowanymi nazwami mogą być interpretowane w dwojaki sposób: w sposób *de re* i w sposób *de dicto*. Interpretacja *de re* ma miejsce wtedy, gdy przysłówki modalne odnosi się do orzeczenia (S jest koniecznie/możliwie P). Wyrażenie wówczas wyraża sposób przysługiwania cechy. Z kolei w zdaniach *de dicto* funktor modalny przysługuje całej wypowiedzi (Jest konieczne/możliwe, że pewne A są B)³⁸. Rozróżnienie na *de re* i *de dicto* pojawiało się między innymi w *Sophisticii Elenchii* Arystotelesa. Stagiryta pisze, że różnica między *de dicto* i *de re* polega na różnym odczytaniu tego samego zdania³⁹. Podobne stanowisko zajął Piotr Abelard w komentarzu do *De interpretatione*⁴⁰. Dopiero Tomasz z Akwinu różnicę między zdaniami *de re* i *de dicto* oparł o kryterium syntaktyczne. Według definicji Tomasza z Akwinu sformułowanej w *De propositionibus modalibus* zdanie modalne *de dicto* to takie zdanie, w którym całe wyrażenie podlega sposobowi orzekania, natomiast zdanie modalne *de re* to zdanie, w którym tylko część wyrażenia podlega funktorom modalnym⁴¹.

Wyrażenie w interpretacji *de dicto* najczęściej jest sformułowane w składni *Accusativus cum infinitivo*, która w języku łacińskim umożliwia nominalizację zdania. Dlatego zachodzi wątpliwość, czy wyrażenie *nigrum esse album* w powyższych paralogizmie może suponować za cały podmiot zdania. Jeżeli wyrażenie *nigrum esse album* suponuje za podmiot zdania, wówczas jest to wypowiedź w interpretacji *de re* i możliwość dotyczy tylko podmiotu wypowiedzi. Funktor modalny stałby zatem tutaj w połączeniu z podmiotem. Wypowiedź oznaczałaby „Ten kto jest czarny ma możliwość stać się białym” i w tym znaczeniu jest ona prawdziwa. Jeżeli jednak wyrażenie *nigrum esse album* suponuje za możliwość (*possibile*), wypowiedź należy interpretować jako *modalis de dicto*, w której funktor modalny stałby w oddzieleniu od

³⁷ „Et potest etiam formari sic paralogismus: quodcumque esse nigrum est impossibile, ipsum non potest esse nigrum. Sed album esse nigrum est impossibile; igitur album non potest esse nigrum”. *De fallaciis*, caput 8, dz. cyt.

³⁸ S. Knuuttila, "Medieval Theories of Modality", *The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Winter 2008 Edition)*, Edward N. Zalta (ed.), URL = <<http://plato.stanford.edu/archives/win2008/entries/modality-medieval/>>.

³⁹ Zob. Arystoteles, O dowodach sofistycznych, 166a24-166a30, przełożył, wstępem i komentarzem objaśnił Kazimierz Leśniak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978, s. 244.

⁴⁰ C. Dutilh-Novaes, *A medieval reformulation of the de dicto/de re distinction*, LOGICA Yearbook 2003, Prague, Filosofia, 2004, s. 111- 124.

⁴¹ „Propositionum autem modalium quaedam est de dicto, quaedam est de re. Modalis de dicto est, in qua totum dictum subiicitur et modus praedicatur, ut Socrates currere est possibile; modalis de re est, in qua modus interponitur dicto, ut Socratem possibile est currere”. Thomas de Aquino, *De propositionibus modalibus*, Textum Taurini 1954 editum ac automato translatum a Roberto Busa SJ in taenias magneticas denuo recognovit Enrique Alarcón atque instruxit.

podmiotu. Wypowiedź wówczas oznacza „Jest możliwe, aby czarne było białe”. W takim przypadku należy ją uznać za fałszywą.

Kolejnym błędem w mowie jest błąd akcentu. Akcent definiowany jest przez Autora jako „sposób wymówienia dowolnego wyrażenia”, błąd akcentu zaś jest błędem wynikającym z takiego akcentowania wyrażen, że sygnifikuje one na wiele sposobów⁴². Dla zilustrowania tego typu błędu podane są rozmaite przykłady wyrażen w języku łacińskim, które materialnie są identyczne, jednak w zależności od sposobu akcentowania sygnifikuje różne rzeczy.

Ostatnim analizowanym błędem w mowie jest błąd formy wyrażenia, który swoje źródło ma w podobieństwie jednego wyrażenia do innego, zaś z podobieństwa ich formy wnioskuje się o podobieństwie ich sygnifikacji. Na przykład, rzeczownik „człowiek” posiada podobieństwo z innymi rzeczownikami sygnifikującymi substancje jednostkowe. Autor wskazuje, że przyczyną tego typu błędu jest przede wszystkim zmiana sposobów sygnifikacji, gdy na przykład sygnifikacja na sposób jakości w paralogizmie ulegnie zmianie na sygnifikację na sposób substancji.

Autor wskazuje, że wszystkie rodzaje błędu w mowie mają swoje źródło w szeroko ujętej wieloznaczności. W przypadku jednak błędów *extra dictionem*, czyli takich, które są niezależne od mowy, źródło *fallacium* leży w „pomyleniu orzekania jednej rzeczy w sposób prosty z orzekaniem wielorakim”⁴³. Można wskazać siedem błędów *extra dictionem*: błąd według własności, błąd *secundum quid et simpliciter*, *ignoratio elenchii*, *petitio principii*, błąd wynikania, błąd „brania za przyczynę tego, co nią nie jest”, oraz błąd sprowadzenia wielu pytań do jednego⁴⁴.

Analizę błędu własności Autor zaczyna od podziału własności na *per se* (będące częściami definicji), oraz *per accidens* (przypadłościowe). Błąd własności popełnia się wnioskując z prawdziwości jednej własności na rzecz prawdziwości innej. Gdy zatem przypisuje się tą samą własność podmiotom ujętym w sposób oddzielny, wówczas popełnia się błąd własności, jak w następującym paralogizmie:

⁴² „Accentus autem, secundum quod hic sumitur, est modus pronuntiandi aliquam dictionem. Fallacia autem accentus est deceptio proveniens ex eo quod aliqua dictio diversimode pronuntiata diversa significant”. *De fallaciis*, caput 9, dz. cyt.

⁴³ „In fallaciis extra dictionem deceptio provenit ex eo quod aliqua res aliquo modo convenientes vel differentes accipiuntur ut eadem simpliciter vel diversae.” *De fallaciis*, caput 11, dz. cyt.

⁴⁴ „Sunt autem fallaciae extra dictionem septem: quarum prima est secundum accidens, secunda secundum quid et simpliciter, tertia secundum ignorantiam elenchi, quarta secundum petitionem principii, quinta secundum consequens, sexta secundum non causam ut causam, septima secundum plures interrogationes ut unam.” *De fallaciis*, caput 11, dz. cyt.

Zwierzę jest czworonożne.

Ale człowiek jest zwierzęciem.

A zatem człowiek jest czworonożny⁴⁵.

Niepoprawność tego wnioskowania polega na tym, że terminy „zwierzę” i „człowiek” ujęte są tutaj w sposób łączny, podczas gdy powinny być rozłączne (*significata* są rozłączne), ponieważ do czego innego odnosi się termin „zwierzę”, a do czego innego termin „człowiek”. Dlatego własność „czworonożności” może być prawdziwie orzekana o zwierzęciu, ale nie o człowieku, mimo że człowiek jest zwierzęciem. Autor wymienia trzy rodzaje błędu własności: w pierwszym rodzaju bierze się przypadłości za podmiot i odwrotnie⁴⁶, w drugim rodzaju wnioskuje się o mniej ogólnym z bardziej ogólnego lub odwrotnie⁴⁷, zaś w trzecim rodzaju wnioskuje się z gatunku o własnościach lub odwrotnie⁴⁸.

Kolejny błąd *extra dictionem* to błąd orzekania *secundum quid* oraz orzekania *simpliciter*. Orzekanie wprost (*simpliciter*) zachodzi wtedy, gdy nie dodaje się do orzecznika żadnego innego wyrażenia, jak w przypadku zdania „Sokrates jest biały”, lub „Sokrates biegnie”. Natomiast orzekanie *secundum quid* polega na dodaniu do orzecznika dodatkowego pojęcia, jak w zdaniu „Sokrates jest biały o ile mówimy o jego zębach”. Autor zauważa, że takie dodatkowe wyrażenie przy orzeczniku „zuboża” pojęcie, ponieważ o ile orzecznik w orzekaniu *simpliciter* odnosi się do całości podmiotu, o tyle orzecznik w orzekaniu *secundum quid* odnosi się do jego części. Błędem *simpliciter* i *secundum quid* byłoby zatem orzekanie *secundum quid* jako *simpliciter*. Przykładem tego typu błędnego wnioskowania jest zdanie: „Etiopczyk jest biały w odniesieniu do swoich zębów, a zatem Etiopczyk jest biały”⁴⁹.

Kolejny rozważany błąd sofistyczny to błąd *ignoratio elenchii*. Współcześnie pod nazwą *ignoratio elenchii* zazwyczaj rozumie się błąd polegający na niezrozumieniu przeciwnika i

⁴⁵ „Animal est quadrupes. Homo est animal: igitur homo est quadrupes”. *De fallaciis*, caput 12, dz. cyt.

⁴⁶ „Primus modus provenit ex eo quod proceditur ab accidente ad subiectum, vel e converse”. *De fallaciis*, caput 12, dz. cyt.

⁴⁷ „Secundus modus est quando illud quod convenit superiori concluditur in inferiori, vel e converse”. *De fallaciis*, caput 12, dz. cyt.

⁴⁸ „Tertius modus provenit quando proceditur a specie ad proprium, vel e converse”. *De fallaciis*, caput 12, dz. cyt.

⁴⁹ Warto zanotować, że Gyula Klima, który *notabene* uznaje Tomasza z Akwinu za autora *De fallaciis*, interpretuje stosuje różnicę między *secundum quid* a *simpliciter* do interpretacji Tomaszowego rozróżnienia na *ens ratione* i *ens realis*. Predykat „jest” można zastosować *simpliciter* lub *secundum quid*: to, że ślepotą jest, nie oznacza, że ślepotą istnieje, jest bytem, ponieważ „jest” użyto *secundum quid*, a nie *simpliciter*. G. Klima, *The Changing Role of Entia Rationis in Mediaeval Semantics and Ontology*, „Synthese” 96(1993), No. 1, s. 25-59.

nieznajomości tezy dowodzonej. Natomiast w *De fallaciis* błąd *ignoratio elenchii* określone zostaje jako ignorowanie sprzeczności. Sprzeczność zostaje zdefiniowana jako przeciwieństwo rzeczy i nazwy dotyczących tego samego i w tym samym czasie⁵⁰. Nie jest zatem sprzecznością, jak sugeruje Autor, przeciwieństwo dwóch nazw odnoszących się do dwóch różnych rzeczy. Taka sprzeczność jest tylko pozorną sprzecznością⁵¹, a błąd *ignoratio elenchii* popełniamy wówczas, gdy za sprzeczność bierzemy pozorną sprzeczność, jak widać to w następującym paralogizmie:

Dom jest ogrodzony w nocy.

Ale nie jest ogrodzony w dzień.

A zatem dom jest ogrodzony i nieogrodzony⁵².

We wnioskowaniu tym mamy do czynienia właśnie z pozorną sprzecznością, ponieważ własności (ogrodzenia i nieogrodzenia) są przypisane podmiotowi (domowi) w zależności od czasu. Kto jednak pomija tę zależność, ten popełnia błąd *ignoratio elenchii*.

Rozważania błędu *petitio principii* zaczynają się od zdefiniowania *principium*: jest to „zdanie zasadnicze, które należy uznać w pierwszej kolejności”, innymi słowy, *principium* może stanowić założenie danego wnioskowania. Błąd *petitio principii* popełnia ten, kto powtarza założenie w dowodzie używając synonimicznych nazw; błąd ten jest zatem fałszem polegającym na użyciu innej nazwy we wniosku na oznaczenia tej samej rzeczy, którą oznacza nazwa w przesłance. Przykładem takiego wnioskowania jest paralogizm: „Zwierzę racjonalne i śmiertelne biegnie. A zatem człowiek biegnie”. O ile bowiem definicją „człowieka” jest wyrażenie „zwierzę racjonalne i śmiertelne”, o tyle powyższy przykład paralogizmu nie jest w ogóle wnioskowaniem. Autor stwierdza ponadto, że błąd *petitio principii* nie polega na wnioskowaniu niezgodnym z regułami logiki, lecz na powtarzaniu tego, co zostało założone innymi słowami.

Kolejny błąd to błąd następstwa, które zdefiniowane jest jako „to, co wynika z poprzednika w zdaniu warunkowym”⁵³. Błąd następstwa polega na identyfikacji następnika z poprzednikiem: skoro następnik wynika z poprzednika, błędnie rozumuje się, że poprzednik

⁵⁰ „Est autem contradictio oppositio unius et eiusdem non rei tantum, sed rei et nominis simul secundum idem ad idem similiter et in eodem tempore”. *De fallaciis*, caput 14 dz. cyt.

⁵¹ „Apparens autem contradictio esse non potest, nisi sit unius et eiusdem: quia nisi sit ibi unum et idem, non videbitur esse contradiction”. *De fallaciis*, caput 14, dz. cyt.

⁵² „Domus est clausa in nocte, non est clausa in die. Ergo est clausa et non est clausa”. *De fallaciis*, caput 14, dz. cyt.

⁵³ „Consequens autem, ut hic sumitur, est quod sequitur ad antecedens in propositione conditionalis”. *De fallaciis*, caput 16, dz. cyt.

także wynikać będzie z następnika⁵⁴, co jest nieprawdą. Autor wymienia dwa rodzaje błędu następstwa: pierwszy rodzaj polega na wnioskowaniu z ogólniejszego następstwa o tym, co mnie ogólne:

Jeżeli coś jest osłem, jest zwierzęciem.

Lecz ty jesteś zwierzęciem.

A zatem jesteś osłem⁵⁵.

Drugi rodzaj błędu następstwa polega na wnioskowaniu z przeciwieństwa następnika o innym, ale podobnym następstwie⁵⁶. Autor za przykład poprawnie sformułowanego wnioskowania podaje: „Jeżeli jest człowiekiem, jest zwierzęciem. Zatem jeżeli nie jest zwierzęciem, nie jest człowiekiem”⁵⁷. Jest to prawo transpozycji prostej. Drugim rodzajem błędu z następstwa będzie zatem takie wnioskowanie, które narusza to prawo.

Ostatnie dwa błędy, które omawia Autor to błąd brania za przyczynę tego, co nią nie jest, oraz błąd sprowadzania wielu pytań do jednego. Pierwszy z tych błędów polega na wyprowadzeniu wniosku z przesłanki, która nie jest przyczyną wniosku⁵⁸, z kolei drugi błąd polega na udzieleniu prostej odpowiedzi, podczas gdy zadane pytania złożone było z wielu członów⁵⁹.

Dla wszystkich omówionych błędów *in locutione* Autor wskazuje jedno źródło (jedno *locus sophisticus*): wyrastają one ze zmiany sposobu sygnifikacji. Ich wspólnym mianownikiem jest to, że z ich „potencjalnej jedności”, czyli jedności materialnej (jedności kształtu) wnioskuje się o jedności *significatum* (przedmiotów sygnifikacji). Sama struktura powierzchniowa języka jest zatem przyczyną błędów „w mowie”, ponieważ sugeruje ona taki sposób (uproszczonej) sygnifikacji, która okazuje się niepoprawna. Taki błąd, jak pokazał Autor, może zachodzić

⁵⁴ „Est ergo fallacia consequentis deceptio proveniens ex eo quod consequens aestimatur esse idem cum antecedente omnino. Ex hoc enim contingit aliquem credere quod, si consequens sequitur ad antecedens, ita e converso antecedens sequatur ad consequens”. *De fallaciis* caput 16, dz. cyt.

⁵⁵ „Primus modus procedit ex consecutione magis communis ad minus commune, sive magis commune sit genus, sive accidens, ut patet in his paralogismis: si aliquid est asinus, est animal. Sed tu es animal. Igitur tu es asinus.” *De fallaciis* caput 16, dz. cyt.

⁵⁶ „Secundus modus est quando proceditur a consequentia oppositi ad similem consequentiam in alio opposite”. *De fallaciis* caput 16, dz. cyt.

⁵⁷ „Si est homo, est animal. Igitur si non est animal, non est homo”. *De fallaciis* caput 16, dz. cyt.

⁵⁸ „Est ergo fallacia secundum non causam ut causam, quando inter praemissas, ex quibus sequitur conclusio, ponitur propositio aliqua quae nihil ad conclusionem operatur, et sic non est causa”. *De fallaciis* caput 17, dz. cyt.

⁵⁹ „Provenit ergo haec fallacia ex hoc quod ad interrogationem quae est plures, datur una responsio, eo quod sub uno modo interrogandi proponitur”. *De fallaciis* caput 18, dz. cyt.

zarówno na poziomie wyrażenia (*fallacia accentus* czy *aequivocationis*), jak i na poziomie zdania (amfibolia czy *fallacia compositionis et divisionis*). Zagadnienie sygnifikacji zdań było zresztą tematem zażartej debaty w średniowieczu, do której Autor nawiązuje zauważając, że zmiana interpretacji funktora modalnego w zdaniu mogła wiązać się z jednoczesną zmianą korelatu zdania. Jeżeli zdanie interpretowane jest jako *de re*, to korelatem zdania, zgodnie z definicją Wilhelma Ockhama, jest „suma tego, co kategoriale terminy zdania sygnifikują”⁶⁰. Jeżeli zdanie natomiast interpretowane jest jako *de dicto* i *dictum* zdania (w składni *aci*) jest naszym *significans*, korelatem zdania okazuje się coś, co współcześnie nazwalibyśmy „stanem rzeczy”. Innymi słowy, błąd podziału i złożenia wskazywał na trudność jaka tkwi w ustaleniu przedmiotu sygnifikacji danego zdania modalnego, jeżeli zdanie takie jest syntaktycznie ambiwalentne. Swoją teorię modalności Wilhelm Ockham częściowo wywodzi z *fallacia compositionis et divisionis* i zdania modalne dzieli na *in sensu divisionis* i *in sensu compositionis*, z których pierwsze równoważne jest ze zdaniem *de dicto*, drugie natomiast – z *de re*⁶¹.

Według Arystotelesa wszelkie błędy „poza mową” mogą zostać sprowadzone do *ignoratio elenchii*. Argumentuje on, że jeżeli konkluzja ma wynikać ze swoich przesłanek, zarówno wniosek, jak i przesłanka muszą dotyczyć tego samego: „Słowo powinno być takie jak i rzecz sama, jeżeli ma być przeprowadzony *elenchos* albo wniosek, i jeżeli na przykład w przesłance mowa jest o surducie, to wniosek nie powinien odnosić się do płaszcza, lecz do surduta”⁶². Autor *De fallaciis* w swojej interpretacji odchodzi jednak od Arystotelesa i pokazuje, że błędy w odróżnieniu od tych „w mowie” wynikających z powierzchniowej struktury języka, mają swoje źródło przede wszystkim w niepoprawnym wyciąganiu konsekwencji. Autor rozważając błąd własności porównuje go do błędu następstwa i zauważa, że oba błędy polegają właściwie na tym samym mechanizmie, z tą różnicą tylko, że *fallacia accidentis* dotyczy zdań kategorierycznych, natomiast *fallacia consequentis* – zdań warunkowych⁶³. Przyglądając się pozostałym błędom *extra dictionem* (z wyjątkiem *fallacia secundum plures interrogationes ut unam*), można spostrzec, że wszystkie one naruszają reguły wyciągania wniosku z przesłanek. Przyczyną, dla której w tego typu błędach wniosek jest „o czym innym” aniżeli przesłanka jest jego niekonkluzywność.

⁶⁰ P. V. Spade, *Words, Thoughts and Things: An Introduction to Late Medieval Logic and Semantic Theory*, Indiana University, Indiana 2002, s. 166.

⁶¹ W. Ockham, *Suma logiczna*, wyboru dokonał, z oryginału łacińskiego przełożył, wstępem i opisami opatrzył Tadeusz Włodarczyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968, s. 322-326.

⁶² Arystoteles, *O dowodach sofistycznych*, w: *Dzieła wszystkie*, tom 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 252.

⁶³ „Et inde est quod quando proceditur argumentando solum ab aliqua categorica, per quam significatur aliquid inesse, est fallacia accidentis; quando ab aliqua condicionali, est fallacia consequentis.” *De fallaciis* caput 18, dz. cyt.

Teoria konsekwencji w średniowieczu wyrosła z polemik wokół *Topik* Arystotelesa, a dokładniej z teorii entymematów, wnioskowań z których, gdy założy się dodatkową przesłankę, otrzymuje się sylogizm⁶⁴. Zdaniem Philoteusa Boehnera teoria konsekwencji była szczytowym osiągnięciem logiki średniowiecznej⁶⁵. Wydaje się zatem, iż usytuowanie podstawy *fallacia extra locutionem* w pogwałceniu zasad konsekwencji jest oznaką odchodzenia od arystotelesowskiego paradygmatu logiki na rzecz logiki *modernorum*. W tym sensie *De fallaciis* jest dziełem będącym już antecedencją późniejszych doktryn logicznych, dziełem, w którym zasygnalizowane są centralne problemy logiki *via moderna*.

ABSTRACT:

According to Weishepl, the treatise *De fallaciis* was written by Thomas Aquinas during his imprisonment in the Roccasocco between 1244-1245. However, it is unlikely that Aquinas indeed wrote this work. The theory of fallacies as well as philosophical grammar constitute the sources of medieval logic of *modernorum* logic. The latter is distinguished from the logic concentrating on the Aristotle's theory (namely, *logica antiqua* containing *logica vetus* and *logica nova*); its mature formalutian can be found in Peter's of Spain *Summulae Logicales*. The consideration concerning the kinds of fallacies presented in the *De fallaciis* is strongly connected with the logical topics of *logica modernorum*, like theory of supposition, theory of consequences among others. In this sense, *De fallaciis* anticipates the later modern development of medieval logic.

KEYWORDS:

Fallacies, paralogisms, medieval logic, medieval philosophy.

⁶⁴ Ph. Boehner OFM, *Medieval logic. An outline of its development from 1250 to c. 1400*, The Univeristy of Chicago Press, Illinois 1952, s. 52-53.

⁶⁵ Tamże, s. 89.